WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIÉJ

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 24 Maja 1876 roku. № 21. 12 (24) Maja 1876 r.

O płodozmianach.

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr. 20).

Głównym błędem tego płodozmianu jest to, że ziemia otrzymuje nawóz raz na dziewięć lat; ale czyni się wszystko co tylko można, ażeby zaradzić téj niedogodności, wprowadzając we właściwém miejscu półtora poletka ugoru i trzy lata pastwiska. Jeżeli się otrzymuje cokolwiek więcéj nawozu, ugór się nawozi lub hurtuje.

Płodozmian jedenastoletni nie może istnieć bez dwóch nawozów, i tak jest podzielony:

1) Ziemniaki i rzepik na nawozie; 2) jęczmień i połowa poletka obsiana koniczyną; 3) koniczyna na siano, groch; 4) owies, żyto; 5) ugor nawożony; 6) ozimina; 7) jarzyna, koniczyna biała; 8) pastwisko; 9) pastwisko; 10) ugor; 11) ozimina.

Jeżeli ziemia jest jeszcze bardzo dobra i może produkować, w danych okolicznościach koniczynę i groch, zmianowanie to jest bardzo korzystne, ponieważ łączy się z niém żywienie bydła rogatego w stajni, aż do jesieni. Wreszcie, pastwisko byłoby zbyt szczupłe dla owiec, chyba żeby się zmianowanie to przedłużyło o rok jeden, coby doprowadziło do płodozmianu dwunastoletniego.

Płodozmian trzynastopolowy najlepiéj zapobiega brakowi paszy:

1) Ziemniaki i rzepik na nawozie; 2) jęczmień; 3) groch; 4) żyto; 5) ugor nawieziony; 6) żyto; 7) jarzyna z koniczyną; 8) koniczyna na siano; 9) pastwisko; 10) pastwisko; 11) ugor; 12) ozimina; 13) owies.

Siedm pól dostarcza potrzebną ilość słomy, jedno pole koniczyny celem koniecznego żywienia bydła w oborze i na siano, jedno pole ziemniaków i okopowych do spasienia w czasie zimy, i nakoniec dwa pastwiska i dwa ugory dozwalają utrzymać dość znaczną gromadę owiec. „Jeżeli, mówi Koppe, znajduje się gospodarstwo zdolne utrzymać się własnemi siłami na ziemi średniéj wartości, bez pomocy łąk naturalnych, to tylko takie. Wiele folwarków w mojém sąsiedztwie urządzano w ten sposób: z doświadczenia znam dobrze rezultaty takiego płodozmianu, i jestem pewny, że wszystkie wielkie gospodarstwa, które ten system przyjęły nietylko wybornie się utrzymują, ale corocznie się podnoszą.“ Dodamy kilka uwag, chociaż czytelnicy sami zapewne już je poczynili.

Gospodarstwo brandeburgskie nadaje się tylko do folwarków, których rozległość dozwala urządzić pola po 30 do 50 morgów. Opiera się ono głównie na hodowli owiec; bydło rogate stanowi w tém jakby dodatek, który w każdém gospodarstwie jest nieunikniony.

Gdyby kto chciał prowadzić gospodarstwo mleczne na gruncie nie bardzo nadającym się pod koniczynę, nawóz przez krowy produkowany stałby się koniecznym do wytwarzania paszy, a nic niedostałoby się pod inne ziemiopłody.

Taka ziemia nadaje się tylko dla owiec: owce cienkowełniste tylko wełną swoją mogą zapłacić za paszę, chociażby ją należało zakupywać na zimę wielkim kosztem; inaczéj rzeczy się mają z mleczywem. Błędem byłoby mniemać, chociaż błąd ten popełnia znakomity Bürger, że nawóz owczy nie zatrzymuje swojéj działalności tak długo jak inny. Plony następne nie są gorsze aniżeli poprzedzające, ponieważ pierwszy był bardzo obfity.

Nie należy obawiać się wprowadzenia płodozmianu, w którym owce usuwają bydło rogate.

8. *Gospodarstwo mieszane belgijskie.*

Zaledwie można spodziewać się takiego gospodarstwa w kraju, w którym własność ziemska tak jest rozdrobniona, w którym tak łatwo można nabyć nawozu zewnętrznego i w którym przemysł w tak wielkich rozwinął się rozmiarach. Szczupłość ziemi zmusza rolnika, ażeby korzystał z najdrobniejszéj cząsteczki, i żeby ją trzymał pod pługiem jak można najdłużéj; chociażby ugor był konieczny, nie ma tam ani jednorocznego odłogu. Jednakże potrzeba zmusiła, że chętnie oddają pod uprawę trawy ziemie z podłożem wilgotném w okolicach piaszczystych; ale ponieważ trawa tam nie jest trwałą, odnawiają od czasu do czasu powierzchnię za pomocą uprawy. Po upływie lat czterech do sześciu, murawa pokrywa się nawozem, orze się i obsiewa owsem z koniczyną. Tę ostatnią nawozi się tylko w zimie i po pierwszym pokosie rozsiewa się popiół. Drugi pokos służy na pastwisko. W każdym z lat następnych pierwszy pokos sprząta się na siano, a potém poletko wypasa.

Tam gdzie ziemia jest lepsza i niedostatek siana mniejszy, płodozmian jest taki:

1 do 4) trawy, 5) owies, 6) żyto, 7) ziemniaki lub len, 8) owies z koniczyną; albo też:

1 i 2) trawy, 3) len, 4) żyto, 5) owies, 6) koniczyna.

Rozumieć wypada, że Belgijczyk nawozi pod każdy z tych plonów z wyjątkiem trawy.

9. *Gospodarstwo pastwiskowe mieszane angielskie.*

Artur Young daje w swoim *Traktacie o płodozmianach angielskich*, wiele przykładów płodozmianów według raportów nadesłanych do ministeryum rolnictwa. Przytoczymy niektóre:

Piaski nadmorskie Berkshire.

1) Turneps na gruncie wypalonym; 2) owies; 3 do 6) pastwisko.

Suffolk w piasku suchym.

1) Turneps; 2) jęczmień; 3 do 5) pastwisko; 6) żyto.

Piaski nadmorskie Hampshire.

1) Pszenica na gruncie wypalonym; 2) jęczmień; 3) owies; 4) trawy do koszenia; 5) pastwisko.

Grunta silne w Notts.

1) Ugor nawożony; 2) jęczmień; 3 do 7) pastwisko; 8) bobik; 9) pszenica.

Northumberland.

1) Owies; 2) turneps; 3) jęczmień lub pszenica; 4) koniczyna na siano; 5 do 9) pastwisko.

Chester, 1 do 8) pastwisko; 9—14) owies.

Glasgów, od pięćdziesięciu lat płodozmian jest następujący: 1) Ziemniaki; 2) pszenica; 3 i 4) pastwisko; 5) owies.

Ten płodozmian i northumberlandzki zdają się być najlepsze. „Grunta lekkie i niewdzięczne, mówi Young, powinny być bezustannie uprawiane i to w taki sposób, żeby wydawały wiele paszy dla owiec.“ Następujący płodozmian prowadzi do tego celu:

1) Turneps; 2) jęczmień; 3 do 5) pastwisko; 6) pszenica, jęczmień lub owies; albo też:

1—5) jak wyżéj; 6) pastwisko; 7) groch. W ziemiach piaszczystych, w bagnach lub torfowiskach osuszonych, mają niekiedy:

1) Turneps albo ziemniaki; 2) jęczmień lub owies z trawami lub koniczyną; 3) koniczyna na siano; 4—6) pastwisko; 7) owies.

Uznaném jest, że płodozmian czteroletni tak zachwalany, w niewielu miejscach się udaje. Starano się ulepszyć dodając do niego kilka lat pastwiska, i zrobiono z niego płodozmian następujący, który jest wyborny na lekkie piaski:

1) Turneps spasiony na gruncie; 2) jęczmień; 3) koniczyna na siano; 4) pastwisko; 5) pszenica; 6) jęczmień lub owies.

P. Coxe przemienił płodozmian czteropolowy na dziesięciopolowy, z powodu nieudawania się grochu, tak samo jak i koniczyny i pszenicy, które nie udają się w skutek częstego powracania w tož samo miejsce. A więc:

1) Turneps; 2) jęczmień; 3) koniczyna; 4) pszenica; 5) turneps; 6) jęczmień z *dactylis glomerata* i innemi trawami; 7 do 9) pastwisko; 10) groch.

Płodozmian znakomity, w którym znajdują się dwa pola pastwiskowe turnepsu, trzy rajgrasu i prawdopodobnie półtotora koniczyny.

Artur Young mówi w swoim *Kalendarzu dzierżawcy*, że chcąc przywrócić urodzajność ziemi wyjałowionéj, która już rodzić nie może, albo która została przywiedzioną do lichego stanu w skutek wadliwego gospodarowania, najlepszym środkiem jest obsiewać ją zbożem i na drugi rok zapuszczać na pastwisko, dla owiec, a po upływie pięciu lub sześciu lat, ziemia będzie jakby w innym gatunku i podziwiać będzie rolnika swemi wspaniałemi plonami zboża. W tym celu proponuje płodozmian następujący:

1) Okopowe na nawozie; 2) jęczmień z trawami; 3 do 8) pastwisko; 9) groch lub bobik; 10) pszenica.

Płodozmian ten, który często napotkać można w Rothland uznany tam został jako wielce korzystny.

W Northumberland probowano rozmaitych płodozmianów, a mianowicie płodozmianu norfolkskiego, tak chwalonego, czteroletniego, i poniesiono straty; plon zmniejszał się przy każdém zmianowaniu, a zwłaszcza w turnepsie i koniczynie. Chcąc przywrócić ziemię do dawnego stanu obsiano ją koniczyną lub trawami, pozostawiając na lat trzy dla owiec; potém uprawiano ją przez tęż samą liczbę lat. Po trzech latach pastwiska turneps udał się znów, jak to zwykle bywa w ziemiach świeżo wydobytych, i skorzystano wiele w skutek zmiany systematu płodozmianu w systemat pastwiskowy mieszany. Morg takiego pastwiska wystarcza na utrzymanie w ciągu jednego roku 8 do 9 owiec, w drugim 6—7, w trzecim od 4 do 5, w ciągu pięciu miesięcy. Turneps, który następuje po pastwisku, żywi 15 owiec przez tyleż czasu.

Blizko dwieście lat jak uznano w Anglii korzyści kolejnego zasiewania zbożem i zapuszczania na pastwisko pewnego rodzaju gruntów. Olivier de Serres uczy, że ten sam systemat znakomicie dawniéj był w użyciu we Francyi.

III. Gospodarstwo dwuletnie.

Są niektóre przedmioty, które widziane z daleka, lub dostrzegane powierzchownie, albo oddzielone od stosunków bezpośrednich wytworzonych przez okoliczności, wydają się nam niedorzecznemi, a które wzięte oddzielnie, są takiemi rzeczywiście, które jednak zasługują na usprawiedliwienie, a nawet wzniecają uznanie bezstronnego spostrzegacza. Gospodarstwo dwuletnie znajduje się w tym wypadku: zasługuje na potępienie w skutek złego zastosowania, zasługuje na zalecenie, jeżeli jest właściwie zastosowaném.

Ugor, ozimina, ugor, jarzyna, ugor, groch, i tak daléj: jest to niewątpliwie niedorzeczny systemat gospodarowania. Jest to prawdziwém na papierze; ale należałoby zbadać do jakiego stopnia jest takiém w rzeczywistości. Gdyby to badanie nie miało innéj korzyści nad tę, żeby niektórych młodych rolników uczyniło mniéj gotowymi do wydawania sądu, jużby się na coś przydało.

Gospodarstwo to, które jeszcze napotykamy w niektórych okolicach pomiędzy Renem i Mozellą, a nawet w Palatynacie, zdaje się, że wzięło początek z gospodarstwa pastewnego mieszanego pierwotnego, które się nazywa dzikiém. Ziemia nie wszędzie jest skłonna do pokrywania się murawą, i tém mniéj taką będzie im dłużéj będzie uprawiana i im mniéj otrzymywać będzie. W czasach bardzo odległych, oddawanie ziemi tém było mniejsze, że posiadano wielką ilość gruntów ornych, a obszary łąk już się zaczynały zmniejszać; ci którzy hodowali owce mniéj się tém kłopotali. Ugory, zwłaszcza źle uprawiane dostarczały pastwiska. Ci, którzy hodowali bydło rogate przebiegali lasy i pastwiska na dolinach. Nie znając łąk sztucznych, a tém samém nie mając dostatecznéj ilości nawozu, spostrzeżono, że ziemia nie może bezustannie wydawać roślin kłosowych; przeplatano więc je ugorem. Ten systemat gospodarowania zdaje się pochodzić od Greków i Rzymian, aż do téj pory kiedy przez nich zostało zaprowadzone na to miejsce gospodarstwo trzypolowe.

Możliwém jest jednak, że w innych miejscowościach rzeczy zupełnie stały się przeciwnie, że w miejsce systematu trzypolowego wprowadzono dwupolowy; albowiem gospodarstwo trzypolowe nie może długo ostać się na ziemi nienawożonéj i w téj okolicy ubogiéj w łąki naturalne. W istocie, skoro pług nieznacznie zajął całą ziemię, brak nawozu dał się uczuć dotkliwie przed wprowadzeniem koniczyny. Zamiast nawożenia pól co trzeci rok, bardzo rolnicy byli szczęśliwi, że to uczynić mogą co sześć a nawet co dziewięć lat, ale spostrzegli niebawem, że dwa zbiory roślin kłosowych, po ugorze nienawożonym, nie mogły się utrzymać na ziemi wycieńczonéj. Musieli przeto poprzestać na jednym zbiorze, oziminy lub jarzyny i po każdéj pozostawić ziemię ugorem. Należy nam obecnie zbadać, czy jest jaka korzyść czy też strata, czyli innemi wyrazami, który z dwóch systematów zasługuje na oddanie mu pierwszeństwa? ale wypada przenieść się myślą w te czasy odległe kiedy łąki sztuczne nie były jeszcze znane, albo też w takie miejscowości, w których one udawać się nie chcą i w których zarówno brakuje łąk naturalnych i pastwisk. Ażeby rzecz uczynić jaśniejszą, należy zwrócić uwagę, że pod nazwą systematu trzypolowego rozumiemy zmianowanie następujące:

1. Ugor nawieziony; 2. pszenica; 3. owies; 4. ugor; 5. żyto; 6. owies; a przez systemat dwuletni:

1. Ugor nawieziony; 2. pszenica; 3. ugor; 4. żyto; 5. ugor; 6. owies.

(*d. c. n.*)

Uprawa buraków cukrowych.

(Ciąg dalszy.— Patrz Nr. 20).

6. Pielęgnowanie roślin buraczanych przez okopywanie i przerywanie. Skoro tylko buraki powschodziły, co przy wilgotno-ciepłym powietrzu następuje w dni 10, przy zimno-suchém zaś w 15 do 20, trzeba je zaraz okopać, choćby nawet zielsko jeszcze się nie pokazało, które przecież zwykle rychléj wschodzi niż buraki. Korzystném jest, gdy można buraki przed przerwaniem jeszcze raz drugi raz okopać. Ale dla tego nie trzeba przerwania zwłóczyć, bo rychłe przerwanie podwyższa bardzo plon buraków, a za późne szkodzi. I tak bywały przykłady, że w skutek przerwania o tydzień rychlejszego wydały buraki 40 centnarów więcéj z morga. Skoro rośliny mają już korzonki grube jak słoma, jest czas rozpocząć przerywanie buraków. Najlepiéj robota ta uskutecznia się dziećmi od 10 do 16 lat, bo dorosłe osoby nie znoszą dobrze ciągłego schylania się. Do przerywania trzeba koniecznie używać obydwóch rąk. Manipulacya przytém odbywa się następnie: Najpiękniejszą i najgrubszą w liściach roślinę, która stoi na właściwém miejscu, przytrzymuje się lewą ręką i przyciska z boku do ziemi, podczas gdy prawą ręką chwyta się całą kępę roślin i ciągnąc bokiem ostrożnie się je wyrywa. Wyrwane rośliny rzuca się na kupki i tego samego dnia powynosić je z roli należy, buraki zaś zaraz po przerwaniu okopać, przyczém na około każdéj flancy cokolwiek ziemi się podsypuje, ażeby jak w małym kopczyku się znajdowała. Najdaléj za dwa tygodnie znów buraki okopać trzeba, chociażby zielska wcale

widać nie było, bo buraków nie okopuje się tylko dla zielska, ale głównie dla tego, aby ziemię spulchnić i wystawić ją przez to na wpływ powietrza i wilgoci.

Zazwyczaj okopuje się buraki tylko trzy razy, uważając to za dostateczne, ale bardzo niesłusznie, bo pięć a przynajmniéj cztery razy okopywać jest koniecznie potrzebném, aby otrzymać obfity plon buraków. Czwarte okopanie, jak się wielokrotnie przekonano, podwyższa zwykle plon buraków o 12 do 15 centnarów, a piąte jeszcze o 8 do 10 centnarów z morga, obok dokładnego wyczyszczenia ziemi więc i koszta robocze na ten cel użyte sowicie się zwracają. Koszta obrobienia buraków są znacznie mniejsze, gdy się do okopywania używa narzędzi konnych, a dopełnia tylko ręką ludzką co potrzeba; powszechnie też w gospodarstwach uprawiających znaczne przestrzenie buraków, zyskały różne wynalezione w tym celu narzędzia szerokie zastosowane. Żeby można użyć narzędzi konnych, rządki buraków powinny mieć przynajmniéj 20 cali odległości, w przeciwnym bowiem razie koń dużo roślin zniszczy. Z powodu, że przy gęściejszém sadzeniu, na 15 cali rządek od rządka, buraki cukrowe co do ilości i co do jakości wiele wyższy sprzęt wydają, korzystném będzie dla gospodarza, który stosunkowo do obszaru swego majątku małą tylko przestrzeń obsadza cukrowemi burakami, aby w celu osiągnięcia najwyższego plonu, sadził je w rządki 15to calowéj odległości i obrabiał tylko ręcznie, a jeżeli je tylko w czas obrobi, może mieć z małego kawałka znakomity dochód.

Bardzo pożytecznem dla cukrowych buraków jest przy ostatecznem obrobieniu je obsypać. W tym celu, gdy dla gęstości rządków nie można użyć konnego obsypywacza, by zyskać pulchną ziemię do obsypania, trzeba przed ostatniém okopaniem ciężką gracą na 2 cale szerokości między rządkami głęboko ziemię skopać, poczém zwyczajną haczką krzaki naokoło okopawszy, obsypać je wysoko skopaną poprzednio ziemią, z uwagą, aby korony buraka nie zasypać. Gdyby wszystkich roślin obsypywać nie było czasu, to przynajmniéj te, u których się spostrzeże, że głowy buraków nad ziemią sterczą, trzeba na 1 cal grubo ziemią, bez zasypania korony i uszkodzenia liści ręką w koło przykryć i obcisnąć, w przeciwnym bowiem razie część górna buraka ziemią nie przykryta, zazielenieje i trzeba ją przy sprzęcie zrzynać jako niezdatną do wydania cukru, co wielką sprowadza stratę w plonie.

Burak cukrowy po ukończoném obrobieniu, żadnéj już nie potrzebuje opieki i opiera się bardzo dobrze wszelkim wpływom ciepła, zimna, suszy i wilgoci. *(d. n.)*

Sprawozdania tygodniowe:

Domu Komissowego Banku Galicyjskiego w Gdańsku.

Gdańsk 13 maja 1876 r.

Niebo było pochmurne, powietrze z małemi wyjątkami suche, lecz bardzo chłodne, mianowicie nocami. Powszechnie dają się słyszeć skargi na smutny stan ozimin, szczególniéj żyta, które miało tak wiele ucierpieć od zimna, że mało jest nadziei aby nawet przy lepszych warunkach klimatycznych mogło się bardzo poprawić.

W zachodniéj Europie również niepomyślne widoki co do przyszłych zbiorów wpłynęły bardzo korzystnie na usposobienie targów, i jakkolwiek obecnie nie wszędzie jeszcze ceny uzyskały stanowczą zwyżkę, a gdzie niegdzie nawet zdają się być nieco chwiejne, ogólnie wszakże przeważa lepsza tendencya, a przy zmniejszającym się coraz dowozie należy się spodziewać, że takowa wkrótce wszędzie zapanuje, jeśli jakaś pomyślniejsza zmiana w powietrzu nie nastąpi.

W Anglii z powodu nieustannego zimna wegetacya czyni nadzwyczaj małe postępy; sytuacya jednak handlu zbożowego nie uległa zmianie i ceny zeszłotygodniowe towaru krajowego utrzymały się. Zapasy spichrzowe w Anglii zdają się być jeszcze znaczne, ponieważ pokup na towar zagraniczny jest wciąż ograniczony i sprzedaż takowego była możliwą tylko przy ustępstwie 6 pensów aż do 1 szyl. W ostatnim tygodniu dowóz pszenicy krajowéj wynosił 41,900 kwarterów, import zaś zagraniczny 1,265,790 centnarów, a oprócz tego znajduje się w drodze 1,158,100 kwarterów. W Londynie przy stałych cenach odbyt był ograniczony. W Liwerpolu zaś panowało na targu dobre usposobienie i pokup był dosyć ożywiony. W Nowym-Yorku ceny mąki spadły, pszenicy zaś pozostały bez zmiany.

We Francyi, gdzie oziminy również wiele ucierpiały, a wegetacya w ogóle znacznie jest opóźniona, przeważała na targach tendencya zwyżkowa, a tranzakcye zbożowe, mianowicie w Marsylii i Bordeaux znacznie się ożywiły. Ceny pszenicy i mąki podniosły się o 50 do 75 cent. W Hollandyi przy stałéj tendencyi tranzakcye były dosyć ożywione, w Amsterdamie notowano małą zwyżkę. W Belgii targi są spokojne, ceny jednak dobrze się trzymają, w ostatnich nawet dniach podskoczyły o 50 cent. na 100 kilo. Nad Renem i w południowych Niemczech przy stałém usposobieniu targów wstrzymywano się od zakupów z powodu zbyt wysokich cen. W Berlinie przeważała tendencya zwyżkowa i notowano ceny pszenicy o 4 do 5 mark, żyta zaś o 5 do 6 mark wyżéj.

Na naszym targu popyt na pszenicę był więcéj niż zwykle ożywiony i ceny wszystkich gatunków poszły w górę o 3 do 4 m. na tonnie; tranzakcye jednak z powodu niewielkiego w tym tygodniu dowozu nie mogły przybrać większego rozmiaru. Ponieważ stosunki naszego placu z Anglią prawie zupełnie ustały, eksport więc zwrócił się obecnie głównie do Belgii, północnéj Francyi, a mianowicie do południowych Niemiec, gdzie pszenica nasza jest dosyć pożądaną. Żyto było również z chęcią po lepszych cenach kupowane.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy 1000 ton i 150 ton żyta, i płacono:

Za tonnę czyli 1000 kilogr.	wagi hol. fun.	marek
Pszenicy białéj	129	218
„ jasno-pstréj	127—129	209—213
„ jasnéj	123—123/4	203—207
„ szklistéj	124/5—125/6	203—204
„ czerwonéj	130 1	201
Żyta polskiego	123	149
„ krajowego	124	152
Jęczmienia czterorzędnego	104	140
„ dwurzędnego	109—111	148—160

Aleksander Makowski i Sp.

Domu Komissowego Banku Galicyjskiego w Królewcu.

Królewiec 14 maja 1876 r.

Powietrze pozostało w początku tego tygodnia zimne i mroźne; z okolic nad Newą położonych, gdzie zima na nowo panuje, sprowadził północno-zachodni wiatr nam i całym Niemcom mroźne powietrze. Z niektórych północnych okolic w Niemczech, gdzie dotychczas tylko pod pewnemi warunkami widoki na obfite żniwo rokować było można, donoszą, że w skutek ciągłych przymrozków nocnych zupełnie te nadzieje upadły. W niektórych częściach Anglii padał grad, w Irlandyi były powodzie. Z Rossyi nadeszły drogą telegraficzną sprawozdania 25ciu gubernij, z których 15 korzystnie brzmią, a reszta niekorzystnie. Sprawozdania te nie zgadzają się zupełnie z prywatnemi wiadomościami z Rossyi, w których jeszcze smutniéj ten stan przedstawiają. W naszéj prowincyi mieliśmy również temperaturę bardzo zimną, która na wegetacyą, a mianowicie na pola pszeniczne bardzo szkodliwe wpływy wywiera. Termometr spadał nocą na 0; rano mieliśmy 4—6 stopni ciepła, a w południe 6—10. Wiatr był północny, północno-zachodni, zachodni, zachodnio-wschodni i północny.

Na targach zbożowych w Europie ustaliło się usposobienie widocznie. Kupcy ładunków żyta z Petersburga widzą nadspodziewanie, że dużo czasu upłynie, nim oswobodzenie Newy z lodów

nastąpi, a tém samém osiągnienie ich celów. Dla tego pokrywają tylko inne układy, które się na krótszy przeciąg czasu ograniczają.—Żyto podniosło się znacznie w cenie, podczas gdy pszenica, nie mając popytu w celu pokrycia układów, wcale tendencyi zwyżkowéj nie okazuje. Podług wiadomości londyńskich miały targi angielskie w początku tego tygodnia tendencyę zwyżkową; gorsze gatunki było tam można tylko sprzedać ze zniżką o 1 sz. a pokup był słaby. W Paryżu były ceny pszenicy, mąki stałe, a z Marsylii donoszą o ożywieniu się targu i dobrym pokupie do Szwajcaryi. Mniéj ożywiony dla pszenicy był targ w Amsterdamie, lecz usposobienie było stałe. Majowe notowania żyta podniosły się z 177 guldenów na 184. W Berlinie podwyższyły się ceny żyta o 3 mr. w skutek wiadomości o wstrzymaniu się dowozów petersburgskich.

Na tutejszym targu zbożowym były dowozy małe, gdyż spekulanci rossyjscy, jeżeli się przed zwyżką znajdują, obawiają się straty przez za rychłe dostawienie towaru. Bez wątpienia sprawiają przez to tendencyę zwyżkową, gdyż właśnie w tym czasie wstrzymanie się dowozów rossyjskich, uważają chętnie za brak zapasów, na co jednakowoż obecnie jeszcze liczyć nie można. Ceny miały tendencyę zwyżkową.

Pszenica miała usposobienie bardzo stałe i lepszy popyt, mianowicie w wyborowych gatunkach. Żyto osiągnęło znaczną zwyżkę w cenie i to krajowe o 3 mr., a rossyjskie o 4—5 m. W skutek tego są ceny tutejsze wyższe od gdańskich i szczecińskich. Jęczmień był mało ożywiony, mianowicie w ziarnie na paszę. Owies osiągał ceny stosownie do gatunku. Groch był zaniedbany, tylko po zniżonych cenach miał umieszczenie. Bób i wyka bez obrotu. Siemię lniane miało szczupły dowóz.

Spirytus osiągnął znowu zwyżkę w cenie w skutek małego dowozu i dobrego popytu.

Płacono za tonnę—1000 kilogramów wagi hol.

Pszenicę wyso. białą	124—130 f.	208—209 m.	128—148	kop. pud
„ białą	116—130 f.	172—205 m.	105—126	„
„ czerwoną	123/4—125 f.	160—190 m.	98—117	„
Żyto	103—126 f.	110—150 m.	67— 92	„
„ wicina	120—120/1	144—145 m.	88— 89	„
Jęczmień browarny		128—166 m.	78—102	„
„ na paszę		120—140 m.	73— 86	„
Owies biały		128—154 m.	78— 94	„
„ czarny		136—149 m.	83— 91	„
Groch biały		140—173 m.	86—106	„
„ czarny		161—167 m.	99—108	„

J. Roehr.

Sprawozdanie tygodniowe M. Baranowski et Comp. w Gdańsku.

Sobota 20 maja 1876 r.

Przez cały tydzień mieliśmy powietrze zimne, a wczoraj padał śnieg i grad; to też powiększają się codziennie skargi na lichy stan ozimin, a nawet mówią o zaoraniu tychże, aby natomiast uprawić pole pod jarzynę. Spodziewać się jednakowoż należy, że nastąpi wkrótce cieplejsze powietrze, przez co niejedno złe da się jeszcze naprawić, a wtenczas będzie można dopiero osądzić o ile zasiewy ucierpiały; w każdym razie jest to dzisiaj pewném, że tylko na mierne i późne żniwo liczyć można.

W Anglii było powietrze także zimne, i jakkolwiek zasiewy pszeniczne stoją tam dość dobrze, to narzekają ogólnie na lichy stan jarzyn, a okoliczność ta przybiera tém większe znaczenie, jeżeli zważymy, że znaczna część roli w Anglii dla wilgotnego powietrza zamiast pod pszenicę, pod jarzynę uprawioną została. To też na targach tamtejszych panował w tym tygodniu cokolwiek większy ruch, a płacono nawet o 1—2 szyl. na kwarterze wyższe ceny; w ostatnim bowiem czasie zakupywano na targach angielskich znaczne partye pszenicy angielskiéj dla Francyi, Belgii i północnych Niemiec, a wysłane z Czarnego morza 60 ładunków z pszenicą przeznaczone są dla kontynentu.

W ostatnim tygodniu dowieziono na targi tamtejsze pszenicy angielskiéj:

45,291 kwart. po cenie przeciętnéj 45 szyl. 2 pen.
naprzeciw 41,916 „ „ „ 44 „ 11 „ w tygodniu poprzednim,
a naprzeciw 62,236 kwart. po cenie przeciętnéj 42 „ 8 „ w równym czasie 1875 r.

Z zagranicy dowieziono w tym tygodniu:

793,484 cent. pszenicy, 95,811 cent. mąki,
naprzeciw 1,265,791 „ „ 177,566 „ „ w tygodniu poprzednim,
a naprzeciw 1,138,191 cent. pszenicy, 100,449 cent. mąki, w tym samym tygodniu 1875 r.

Targi w Londynie były w poniedziałek i środę bardzo stałe tak na pszenicę krajową jakoteż obcą. Liwerpol notował o 1—2 pen., a Hull i Leith o 1 pen. wyższe ceny. W Nowym-Yorku notowano także wyższe ceny na pszenicę i mąkę. Wiadomości z Kalifornii chwalą piękny stan pszenicy i spodziewają się pięknego żniwa. W Odessie spadło dużo deszczu; spodziewają się tam także dobrego żniwa. Francya potrzebuje dużo pszenicy, a w Paryżu podniosły się ceny tak na pszenicę jakoteż i mąkę. Belgia okazała dosyć popytu na obcą pszenicę po cokolwiek wyższych cenach. W Hollandyi podniosły się ceny terminowe na pszenicę i żyto. Również Ren i Kolonia wyższe płacą ceny. Targi w Niemczech południowych były stałe, a w Austro-Węgrzech spokojne. Berlin notował wczoraj targ stały i zwyżkę cen pszenicy o 4 mr. na tonnie.

Interes pszeniczny na placu naszym był w tym tygodniu z powodu dość licznego eksportu do Belgii bardzo ożywiony, musiał się jednak dla małych dowozów ograniczać, a kupujący byli zmuszeni codzień prawie wyższe płacić ceny, tak, że takowe w ciągu tygodnia o 6—7 marek na tonnie się podniosły. Obrot całego tygodnia wynosił 25,266 korcy polskich. Płacono w końcu:

Tonna z 2000 f. celn.=2442 f. pudowych	Marek	waga hollen.	korzec polski 242 f. pudow. rs. i k.
Pszenica jara	204—205	129—130	7.49—7.53
„ pstra	206—207	122—123	7.56—7.60
„ jasn-kolorowa	212—215	125—127	7.78—7.90
„ wys. pstra szklis.	216—219	127/8—131	7.93—8.04
„ jasno-pstra	217—221	128—131	7.96—8.11
stara { pstra i jas.-kol.	219—220	129—133	8.04—8.08
stara { wys. pstra szkl.	224—225	130—131	8.26—8.30
Żyto			korz. pol.=232 f. pud.
polskie	150—155	120—124	5.29—5.46
krajowe	156—157½	125/6—126/7	5.50—5.53
Jęczmień			korz. pol.=202 f. pud.
czterorzędny	142—145	104/5—107	4.35—4.46
dwurzędny	160—163	112—116	4.90—5.00
Okowita	48½— 49½		18.00—18.38
		za 10,000 litrów %.	

Ceny pszenicy na odstawy również drożéj płacono. Za maj płacono 208 mr. Za maj-czerwiec-lipiec płacono 208 mr., ofiarowano w końcu 210 m. Za lipiec-sierpień płacono 212, 213 marek. Za sierpień-wrzesień pł. 215 mr. Za wrzesień-paździer. płac. 212, 213 mr., żądano w końcu 218 m., ofiarowano 215 mr. Wypowiedziano 50 ton. Za żyto płacono przy wielostronnym popycie za maj 151 mr., za maj-czerwiec ofiarowano 151 m. Wypowiedziano 50 ton.

Z Polski do Gdańska dowieziono przez Toruń od 12—18 b. m.
3,776 ton pszenicy, 176 ton żyta,
naprzeciw 23,259 „ 4484 „ w zeszłym tygodniu,
„ 21,453 „ 3492 „ w tymże tygod. 1875.

Banknoty austryackie 169,40 m. Banknoty ros. 269,30 m.

Depesze. *Londyn 19 maja.* Angielska pszenica o 1 szyling wyżéj; nadeszłe ładunki stałe, inne zboże niezmienione.

Amsterdam 19 maja. Pszenica bez interesu. Termina niezmienione, żyto wyżéj. Powietrze piękne.

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa Nr. 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава, 12 (24) Мая 1876 г.